

KTO NIE WYJDZIE Z DOMU, ABY ZŁO ZNALEŹĆ I Z OBLICZA ZIEMI WYGLĄDZIĆ,
DO TEGO ZŁO SAMO PRZYJDZIE I STANIE PRZED OBLICZEM JEGO. /A. Mickiewicz/

JEDNOŚCią

SILNI



MIEDZYAKŁADOWY BIULETYN INFORMACYJNY NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

PTHW - WROZAMET - ZPUT /INCO/

WROCLAW

wrzesień 1986

nr 9/55

cena 2,50 zł.

W TYM SZCZEGÓLNYM MIEJSCU NASZEJ NARODOWEJ I DOLNOŚLĄSKIEJ NADZIEI...

Opiekunów skrzydła świątyni nadały obchodom związanym z 6. rocznicą Porozumień Sierpniowych wysoką rangę i wymiar niemal mistyczny. Na centralną wrocławską uroczystość zebrał się na Mszy św. za Ojczyznę w kościele Św. Klemensa Dworzaka, "w tym szczególnym miejscu naszej narodowej i dolnośląskiej nadziei" - jak we wstępie powiedział Ks. Adam Wiktor. Było to wielkie misterium-wydarzenie, obfitujące w wiele niespodzianek-symboli; mające na celu zawsze to samo: abyśmy byli "wyzwoleni duchem".

Szczególne więc wyrazy dziękczynienia należą się Temu, który prowadzi nas drogą "przez artystyzm, wielkość i Boga" - Księdzu Adamowi Wiktorowi. Niechaj wyrazy czci i uznania, Przewielebny Księżu Proboszczu, wezmą górę nad niecnymi słowami tych, których "podłoga pokryje niepamięć".

Redakcja

Na str. 2 podajemy relację z Mszy św., a teksty przytaczamy na podstawie nagrania magnetofonowego.

Gest

Po bezprzykładowym cieniężeniu więźniów sumienia w zakładach karnych w warunkach obozu koncentracyjnego władza obwieściła ustami Kiszcza, że do 15. IX uwolni wszystkich więźniów politycznych "skazanych i aresztowanych za przestępstwa przeciwko państwu", w tym czołowych przywódców.

Z wielką radością i ulgą powitamy Władysława Frasyniuka,

Zbigniewa Buja, Leszka Koczułskiego, Bogdana Borusewicza i wszystkich uwolnionych Braci, ale zdajemy sobie sprawę, że owa decyzja rządzących nie wypływa ani z pobudek humanitarnych, ani nie jest "krokiem w kierunku porozumienia narodowego". Jest skutkiem jednej, jedynej rzeczy: nacisków Zachodu. Kp. Bettino Craxi oświadczył po uwolnieniu Adama Kichnika, że krok ten to tylko

wystarczy do tego, iż r o z w a ż a s i ę n a d a ł możliwość wizyty Jaruzelskiego we Włoszech, ale nie wystarczy do sfinalizowania sprawy, gdyż od władz PRL oczekuje się dalszych posunięć w tym kierunku.

W zasadzie do takiego łańcucha przy czynowo-skutkowego przyznaje się sama władza, gdyż oficjalne publikatory przytoczyły opinię agencji zachodnich, iż "decyzje tego rodzaju będą miały doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków Polski z zagranicą". Wyszło sztych z worka. Pan Jaruzelski będzie mógł wreszcie zrealizować swoje sny o słonecznej Italii i dowartościować się na pokojach u Craxiego oraz przekroczyć upragnioną Spitzową Bramę. I za to zaspokoje nie próżności szefa PRL nasi Bracia odzyskają wolność. Pytanie tylko -
cd. na str. 10

W nagrodę za wierność otrzymujemy pierwszą niespodziankę: Ks. Adam Wiktor witając gości ogłasza, że Słowo Boże wygłosi... ks. Stanisław Suchowolec, "który pracował w parafii rodzinnej ks. Jerzego Kociękuski, obecnie pracuje w Biakymstoku". Moment zdumienia i zaraz zrywania się długo nie milknące oklaski. Wrocławianie znają już ks. Suchowoleca z Wywiadu zamieszczonego w Biuletynie Dolnośląskim. Wiedzą, że był przyjacielem Ks. Jerzego, że w Suchowoli zainicjował od listopada 84 Msze za Ojczyznę, na które przybywają pielgrzymki z różnych stron Polski. A teraz ten Apostoł Prawdy jest wśród nas. Co za radość!

Uroczystość uświetniają także: nasz przywódca, Piotr Beinarz, Zofia i Stanisław Frasyniukowie, Eugeniusz Szumiejko, Jan Winnik i Zbigniew Kopystyński, Panie: Maria Riniór i Donata Muszyńska, Jest także Ojciec śp. Kazimierz Eichalczyka, Wotold Grabowski i Jerzy Gutkind. Wszyscy otrzymują reszcie okłaski, którymi zostają także powitane delegacje przybyłe z Suchowoli, Gorzowa Śląsk., Nakrzychy, Sobótki, Obornik Śl., Oleśnicy, Poznania i Krakowa. Przedtem, na wstępie, Ks. Adam wygłasza intencje Mszy:

"...Pragniemy podziękować Jezusowi za pośrednictwem naszej Matki i Królowej za wielki wkład ludzi pracy Wrocławia i D. Śląska w powstanie przed 6 laty NSZZ "Solidarność". Pragnę przypomnieć, że to właśnie na terenie tutejszej parafii, w Zajeźdźni Autobusowej Nr 7, jak mówi napis umieszczony na tablicy, rodziła się wrocławska "Solidarność". Na przypomnienie zasługuje też Msza św. przed 5 laty, kiedy to członkowie Regionu z Wł. Frasyniukiem na czele, złożyli ślubowanie, że walczyć będą nieugięcie o dobro naszego narodu i oddadzą swoje siły Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Dziękując dzisiaj Bogu pamiętamy o tych wszystkich, którzy pozostali wierni przysiędze, o wszystkich przywódcach i działaczach związkowych, a najbardziej o nieugiętym, odważnym Władysławie Frasyniuku, który zawsze był symbolem pokojowej i ewangelicznej walki o urzeczywistnienie programu życia w godności, prawdzie i wolności.

Ważną rolę w wrocławskich cmentarzach. Dzięki naszej modlitwie ogarniamy dziś tych, których w sposób szczególny docenia społeczeństwo naszego miasta za ich oddanie robotnikom, a szczególnie pamiętamy dziś w tym sanktuarium w naszej modlitwie o Władysławie Frasyniuku, Piotrze Bednarzu, Józefie Piriörze, Karolu Modzelewskim, Antonim Lenkiewicz, Janie Winniku i Eugeniuszu Szumie.

„Dziękujemy też Jezusowi za przyczyną Matki Bożej za to, że ludzie wrocławskich zakładów, że ludzie pracy, że środowiska twórcze, młodzież gromadzą się od wielu lat na wspólnej modlitwie tutaj, w tym kościele przy ul. Pracy pw. Św. Klementa Dworzaka.

Podczas dzisiejszej lekcji św. prosił bógdziany też o ratkę Bożą, aby na: uchronić od nieprawości i chęci odwetu, od nieuprzejmości, zakłamania, pogardy dla człowieka. Prosił też bógdziany o siłę w wy-

cięstwo dobra nad złem, modlić się będziemy o wolność.

Przed 5 laty w Zajezdni Nr 7 przy ul. Grabiszyńskiej nasz Arcybiskup wypowiedział słowa, które dziś nie straciły nic ze swojej aktualności: "Niech Bóg sprawi, by ustąpiła wreszcie propaganda jętrzenia, kłamstw i bezzasadnych oszczerstw. Niech nikt nam nie grozi i nikt nas nie straszy. Nie doszukujemy się wrogów tam, gdzie ich naprawdę nie ma. Polacy wiedzą, czego chcą, ale Polacy też wiedzą, czego nie chcą".

Dzisiejsza Msza św. będzie odprawiona w intencji: Ojczyzny i tych, którzy dla niej cierpią, w intencji pracowników MPK, w intencji pracowników Elwro z ul. Słężnej, w intencji świata pracy wszystkich zakładów, fabryk, instytucji, biur, szkół, uczelni i środowisk. Będziemy także dzisiaj modlić się za tych, którzy bardzo pragnęli być obecni na tej wspólnej Mszy św., ale niestety, zostali aresztowani. Na koniec w intencji śp. K. Michalczyka, który zginął tragicznie podczas pokojowej manifestacji przed czterema laty./.../

I teraz aktor odczytuje tekst, który początkowo poczytujemy za modlitwę-przesłanie pracowników, w intencji których odprawiana jest Msza. I jakież jest nasze zziwienie, gdy ...ale to już jest druga niespodzianka.

Drodzy Przyjaciele!

"Przeżywamy dziś chwilę szczególną. 6 lat temu, w niedzielę 1980 r. nastąpił finał wielkiego zrywu Polaków. Polski Świat pracy i wszyscy Polacy odnieśli wówczas, jak mówi Przewodniczący naszego Związku, Lech Wałęsa, największe zwycięstwo w całej powojennej historii polski. Stworzyło ono dla wszystkich szansę włączenia się w wielki ruch naprawy Rzeczypospolitej. Toteż włączyli się do niego wielkie rzesze ludzi. Przeraziło to władzę zazdrośną o swój monopol. Nastąpił stan wojenny z jego wszystkimi tragicznymi konsekwencjami. Jednak nie dla takiego rozpamiętywania tamtych czasów zebrał się tutaj. Musimy patrzeć nie za siebie, ale przed siebie.

A co w takim razie przed nami? Przed nami walka, śmiała walka. Walka jakże inna niż znana nam z historycznych doświadczeń naszych przodków. Walka w sferze ducha, zmaganie z własną słabością i zwyczajnym ludzkim strachem, pojedynk obowiązków ze zmęczeniem. Głoszenie prawdy poparte odwagą cywilną. Nikt nie może uniknąć tej walki i zmagania niezależnie od tego, czy jest działaczem czy zwykłym szarym człowiekiem.

Nie jest to, przyznam, program porywający i łatwy, ale też musimy mieć świadomość, że droga do wielkich, wzniosłych celów wymaga wyrzeczeń, poświęceń, cierpień i ofiar. Za to u kresu tej drogi czeka nagroda warta tych wszystkich poświęceń: jest nią Niepodległa, Suwerenna i Sprawiedliwa Polska, nasza Ojczyzna.

Dzisiaj, gdy jesteśmy wciąż w tej drodze, gdy tak łatwo o zagubienie się, zbłądzenie, potrzeba nam jakichś drogowskazów, punktów orientacyjnych, potrzeba nam pomocy. Gdzie jej szukać? Nieraz już w krytycznych chwilach naszej trudnej ale pięknej historii przodkowie nasi zwracali się o pomoc i opiekę do Tej, która pomocy nigdy nie odmawia, to Maryi, Matki Bożej. Tak więc dziś, w trudnych czasach szerzącego się zwątpienia i upadku ducha postanowiliśmy błagać o pomoc Tę, którą Jan Kazimierz uczynił Królową Polski.

Drodzy Przyjaciele! Za chwilę przeżyjemy moment szczególnie podniosły. W czasie Mszy św. nastąpi akt zawierzenia i oddania w opiekę Matce Bożej Poczieszenia naszego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność" Regionu Dolny Śląsk, wszystkich jego ogniw organizacyjnych, członków i działaczy oraz ludzi współpracujących, wesprągających nasz Związek. Proszę Was, Drodzy Przyjaciele, włączyć się całym sercem w tę uroczystość i wysłuchajcie ze szczególną uwagą i skupieniem słów Aktu zawierzenia.

Na koniec jeszcze jedno, Kochani. Nie wstydzicie się naszej wiary. Zawsze znajdują się ludzie, którzy będą szydzić i wyśmiewać się z nas. Nieraz już atakowali i AKS, któremu nam zaszczyt przewodniczyć i mnie osobiście za to właśnie, że tak otwarcie przyznajemy się do wiary naszych przodków. Chciałem tu mocno podkreślić fakt, że nie spotkaliśmy

Jeżeli z tą krytyką ze strony osób niewierzących, przez przeciwnie, właśnie niewierzący niejednokrotnie zwracali uwagę na o rożną rolę wiary w zmaganiach, jakia prowadzimy. Natomiast są tacy, którzy podając się za wierzących twierdzą, np., że wezwanie domodlitwy za uwiecznionych kolegów ośmiesza nasz Związek. Nie będę oceniał ich intencji, pozostawiając Wam, Drodzy Przyjaciele, ocenę, kogo ośmieszają!

MAREK MUSZYŃSKI /oklaski/

Słowa: "RKS, któremu mam naszczyć przewodniczyć" elektryzują wszystkich. Niebawem! Ewenement! Oto orędzie Przewodniczącego RKS! I gdyby Pan Marek wypowiedział tylko trzy słowa: oto jestem, pozbawiam Was, trawajcie! - efekt byłby równie piorunujący, bo największe wrażenie wywiera nazwisko, fakt, że p r z e m a w i a d o n a s s z e f RKS. SB-cy są też poruszeni na swój sposób. Kilku z nich zrywa się w poszukiwaniu Jego osoby nie bacząc, że to aktor użyłby Mu głosu. Chociaż, wiódł gmina niesie, że był wśród nas osobiście, in co nito. Brawo, Panie Przewodniczący! W przyszłości prosimy jednak nie narażać się.



Wszyscy z drżeniem oczekują na homilię Ks. Suchowelca, jak na wielką toccatę i fugę. Bo też był to koncert godny Jana Sebastiana.

O Twojej Korony prosim Zmartwychwstanie --

HOMILIA KS. STANISŁAWA SUCHOWELCA

My czcimy Boga, Immo Święta
O usłysz naszych wołań głos
Miłości Bożej dźwigną pęta
To nasza chluba, to nasz los.

Jak bardzo są nam bliskie te słowa, śpiewane ongiś przez naszych ojców, zaprzewające ich do boju o wolną Ojczyznę, wlewające w ich dusze nadzieję na lepsze jutro. Polska, zawsze wierna Chrystusowi, pod sztandarem Maryi... wielokrotnie musiała walczyć o swoje prawa, o własny byt narodowy, odnosiła zwycięstwo. Mimo zniewolenia - naród czuł się wolny, gdyż wolność ta została oparta na wolności osoby ludzkiej.

Niestety, człowiek wolny może we własnej Ojczyźnie czuć się uwięziony, tak jak na to miejsce obecnie. Jeżeli ów wysiłek jest powszechny, to nie ma takiej siły, która byłaby zdolna przezwyciężyć zbiorową wolę ludzi wolnych. Naród nasz polski, złożony z ludzi oddanych przez Boga Jarem wolności, ufający Maryi, zawsze stawał w obronie tej podstawowej wartości ludzkiej i narodowej. W tym miejscu przytoczę chociaż kilka wydarzeń z kart historii naszej Ojczyzny:

- Oto hufce polskie ruszają do decydującego boju z zakonem krzyżackim z pieśnią Bogurodzica Dzieńca i zwyciężają.
- W czasie potopu szwedzkiego jedynie miły klasztorzek jasnogórski stał się bastionem prawdziwej, wolnej polski.
- Komisja Edukacji Narodowej, pierwsza w Europie, wśród powszechnego upadku moralnego, społecznego i narodowego dokonała reformy wychowania młodych Polaków.
- Sejm Czteroletni ze swą Konstytucją, dający możliwość odrodzenia życia narodowego i publicznego.
- 15 sierpień 1920 r., dzień nazwany cudem nad Wisłą.

Możemy jeszcze wiele przytoczyć wydarzeń świadczących o dążeniu Polaków do wolności, do suwerenności narodowej. Nie myślcie jednak, że wolność spadała nam z nieba bez żadnego wysiłku. Nieustannie, na kolanach, zniewolony Polak wołał: "Przed Two ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę wolną rucz nam wrócić, Panie". I ten krzyk rozpaczny, nadziei i wiary przebił niebiosa, mobilizował całą Polskę, rozlegał się w kraju ojczystym i na wygnaniu, w więzieniach i na ulicach polskich wsi i miast. Naród ufał w wyższą sprawiedliwość Bożą, a swą religij-

ność interpretował w odrodzeniu politycznym Ojczyzny. Modlił się słowa
ni mocarza ducha polskiego, Cypriana Kamila Norwida:

I niechaj wielkie będzie zmiłowanie
Od góry - jasnej ku biegunom nocy;

Bo zapatrujem się na krzyżowanie
I Eloj - lamma!...- wołamy - pomocy!...

Maryjo, Pani Aniołów! - u Ciebie
O Twej korony prosim zmartwychwstanie --

I słowa te powtarzał, zapisał naród. Wielcy polscy wieszczowie i
prości żołnierze walczący w kraju i na obczyźnie. Powtarzały matki i
ojcowie, młodzież i polska diatwa. Minęły lata, a w naszych uszach na-
dal one rozbrzmiewają, gdyż Polak nigdy nie zrezygnował z prawa do wol-
ności, nigdy nie stracił nadziei i nadal wołał słowami Stanisława "ys-
piańskiego:

Daj nam poczucie siły
i Polskę daj nam żywą,
by słowa się spełniły
nad ziemią tą szczęśliwą.

Jest tyle sił w narodzie,
jest tyle mnogo ludzi;
niechże w nie duch twój wstąpi
i śpiące niech poturzi.

Niech się królestwo stanie
nie krzyża, lecz zbawienia.
O daj nam, Jezu Panie,
twą Polskę objawienia.

I wydawało się Polakom, że wreszcie po tylu latach niewoli narodo-
wej i ponad 40 latach niewoli komunistycznej zatysnął nad naszym na-
rodem promyk nadziei. Na tronie Piotrowym w Rzymie zasiada Polak, kra-
kowski kardynał, Karol Wojtyła. A po kilku latach, 31 sierpnia 1980 r.
polski robotnik zwyciężył najpierw samego siebie, przeciwstawiając się
deptaniu podstawowych praw osoby ludzkiej, a wówczas wystąpił przeciw-
ko ideologii niosącej ze sobą zniewolenie całego narodu. I właśnie dziś
mija kolejna rocznica podpisania Porozumień, będących wynikiem nie
tylko kilkunastodniowego strajku, a długiego, bo 35-letniego trudu oku-
pionego niejednokrotnie krwią ludzi pracy, roku 56, 68, 70 czy też 76.
I z tejże krwi, krwi polskiego narodu, tak jak z przebitego toku Chrystu-
sa na krzyżu wypłynęły Niezależne Samorządne Związki Zawodowe "Sol-
darność". Stały się one dla Polaków w kraju, dla Polaków na obczyźnie
i dla wielu innych narodów symbolem zwycięstwa Dobra nad Złem, symbolem
prawdziwej wolności wypływającej z woli samego Boga. I na podstawie tych
że Porozumień zawartych przez MKS z komisją rządową dnia 31 sierpnia
1980 r. robotnik uzyskał min. pozwolenie na:

- powołanie nowych samorządnych związków zawodowych, które byłyby au-
tentycznym reprezentantem klasy pracującej.
- Owe związki będą broniły społecznych i materialnych interesów pracow-
ników i nie zamierzają pełnić roli partii politycznej, jak to później
te same władze im przypisały.
- Rząd zaś ze swej strony zapewnił:
- przestrzeganie w Polsce przepisów art.1 ustawy o zw.zawodowych z 1949
r., która gwarantują robotnikom prawo do dobrowolnego zrzeszania się
w związki zawodowe.
- Zobowiązał się do przestrzegania, zagwarantowania konstytucyjnej wol-
ności słowa, druku i publikacji, a tym samym nierepresjonowania nie-
zależnych wydawnictw oraz udostępniania środków masowego przekazu dla
przedstawicieli wszystkich wyznań.

- ...id wszystkich więźniów politycznych,
- ...do publicznej wiadomości za pomocą środków masowego przekazu
rozprzestrzeniania informacji o sytuacji społeczno-gospodarczej w naszym kraju.

- znieść przywileje członków partii, MO i SB.

Jednakże jak dziwnie brzmi, w naszych uszach owe słowa dzisiaj, gdy sytuacja uległa radykalnej zmianie. Tyle nadziei, tyle obietnic, a co właściwie z owych zapewnień zostało? Przecież owe obietnice gwarantowały legalnie władzę państwową, a reprezentującą poniekąd klasę pracującą. I owa władza klasa upomniała się u nich o swoje prawa. Wiele wniosek z tego, że albo rząd komunistyczny jest niezdolny do realizowania swoich obietnic, albo kłamie lub też nie broni interesów narodu ale interesów kogoś obcego, kogoś innego. W każdym zaś z tych przypadków nie wypełnia on swojej misji, a tym samym chyba nie należy traktować go poważnie i nie należy wchodzić w żadne układy z tymi, których władza opiera się na sile, pałce, gazach, przemocy; na zastraszaniu i rzeziach, na kłamstwie i znieważaniu godności osobistej człowieka i godności osobistej prawdziwego Polaka. Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji zło musiało znaleźć swych zwolenników, tak jak szatan przybrawszy postać węża znalazł się w raju, aby skusić pierwszych ludzi, tak w przeszło 30-milionowym narodzie polskim znaleźli się Judasze, którzy za obietnicę lepszego jutra sprzedali Boga, Ojczyznę, swój honor i swoich braci. /oklaski 40 sek./

Ubierając zaś we wspaniałe szaty tanich sloganów, pod rzekomym pretekstem ratowania sytuacji gospodarczej, narodowej i społecznej narodu wypowiedzieli, właśnie oemu narodowi, dnia 13 grudnia 1961r, wojnę! Wojnę narodowi! "Ojciec - prawdziwej wolności. Zniszczyli nadzieję narodu o blisko dwutygodniowej tradycji chrześcijańskiej, głosząc nową wolność na utorznej ideologii marksistowsko-leninowskiej. I w imię tak pojętego programu rozpoczęło ponownie planową laicyzację naszego narodu. Z zakładów pracy, szkół i szpitali siłą, niejednokrotnie usunęto krzyże. Zaczęto oczerniać i ośmieszać kler będący ostoją życia duchowego Polski. Kwiat społeczeństwa wsadzano do więzienia, jak chociażby pana Frasyniuka, którego osoba jest nam tak bardzo bliska, a którego nawet w więzieniu szykanują i biją. Miało to miejsce również w wielu innych przypadkach. Posunięto się nawet do morderstw, chociażby zamordowanie polskiego kapłana, ks. Jerzego Popiełuszki czy też wielu innych, nieznanych nam z nazwisk ofiar terrorkomunistycznego. Nic by nie było w tym dziwnego, gdyby nie dokonywali tego ci, którzy mają stać na straży porządku publicznego, którzy na swoich czapkach noszą orła białego, a obecnie, rzekomo dla spokoju, otaczają ten kościół i stoją na ulicach sąsiednich. /oklaski/ O dziwo, w imieniu pokoju i wolności przeszkadzają w gromadzeniu się ludzi wolnych na Ofierze Miłości. Oni to szykanują i zastraszają i wykorzystują środki masowego przekazu jakby chcąc ponownie wsadzać w dusze Polaka kłamstwo i zastraszać go. Polecono nam i poleca się nadal ufać przyjacielowi ze Wschodu, który systematycznie nas podtrzymuje pokojowymi promieniami atomowymi z Czarnobyla. /oklaski/

Kija 6 lat od dnia, gdy nad naszą Ojczyznę zabłysła iskra nadziei. Stoimy dzisiaj ponownie przed ołtarzem Chrystusa, tak jak wówczas robotnicy strajkujący. Stoimy świadomi ogromnego obowiązku, jaki spoczywa na naszych barkach, obowiązku walki o wolną, sprawiedliwą i chrześcijańską Ojczyznę. Dzisiaj, ile trzeba nam będzie włożyć wysiłku, aby pokonać potęgę Szatana, który nie przebiera w środkach wykorzystując nasze wady narodowe i osobiste. Posługuje się niejednokrotnie ludźmi stojącymi dzisiaj wśród nas, mówiącymi po polsku i uważającymi się za rzekomo prawdziwych Polaków. Wiemy, że pozostało już nas niewiele, gdyż jedną z broni ciemności jest zastraszanie i wielu z nas uległo i się poddało. Dlatego też my, którzyśmy pozostali wierni prawdziwej idei Solidarności, Wolności, Prawdy i Sprawiedliwości zawartych w słowach Bóg, Honor, Ojczyzna winniśmy wołać:

My chcemy Boga w naszym kraju
Wśród starodawnych polskich strzech
W polskim języku i zwyczaju
Niech nami rządzi Chlebry, Lech Amen

Zrywa się kaskada oklasków, trwających 40 sek.
Chciałoby się do wtóru Kaznościej dopowiedzieć, jak przyrzeczenie,
dalsze słowa z cytowanego z "Wyzwolenia" wiersza:

Zwycięzę na tej ziemi
z tej ziemi PANSTWO wskrzeszę.
Synami my Twojami
błogosław czyn i rzeszę!

Panie Boże zapłać, Księżo Stanisławie!

Kolej na czwartą niepożitaną.

Akt Zawierzenia

Matko Boża Pocieszenia, nasza Pani i Królowo, Patronko ludzi pracy wrocławskiej, członkowie Regionalnego Komitetu Strajkowego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność", będący przedstawicielami ludzi pracy Dolnego Śląska, w dniu dzisiejszym stajemy w sposób szczególny przed Twoim Obrazem łaskami słynącym, w Twym sanktuarium w kościele św. Klemensa Dworzaka we Wrocławiu.

Stajemy przed Tobą, nasza najlepsza Matko, w jedność duchową z tymi naszymi braćmi, którzy za ideały "Solidarności" oddali swoje życie, a także z tymi, którzy z powodów od siebie niezależnych być tutaj z nami nie mogą.

Stajemy również jako dziedzice naszych wielkich przodków, którzy w przeszłości przed tym samym Twoim cudownym Obrazem, wówczas w kościele św. Piotra i Pawła we Lwowie, wyjednywali dla narodu polskiego i dla siebie łaski oraz oddawali się Twojej przemożnej opiece.

Przynosimy tu z sobą nasze kilkuletnie świadectwo z internowań, więzień, represji, mordów na naszych członkach, działaczach i sympatykach, z działalnością zepchniętą do podziemia, z bohaterkiej postawy jednych, zakaźną i rezygnacją innych.

Dziękujemy Ci Matko Boża Pocieszenia, Patronko ludzi pracy we Wrocławiu, za dotychczasowe obfite łaski i opiekę, których widocznym dowodem jest fakt, że istniejemy i tu u Ciebie gromadzić się możemy, także te liczne wota złożone Tobie przez solidarne załogi wrocławskich zakładów pracy.

Maryjo! wyznajemy z przerażeniem i w pokorze wielkie przewinienia i grzechy naszego Narodu: upadek moralny a przede wszystkim - alkoholizm i masowe zabijanie nienarodzonych polskich dzieci. Obie te plagi doprowadzić mogą w niedalekiej przyszłości do zakażenia przężności biologicznej naszego Narodu i powolnego jego wymierania.

Wyznajemy i prosimy Cię, Matko, a za Twoim pośrednictwem Boga wszechmogącego - o przebaczenie! Równocześnie przyrzekamy, że obok normalnej działalności związkowej kontynuować będziemy podjętą przez nasz Region w maju tego roku walkę z tymi najcięższymi przewinieniami i zagrożeniami.

Maryjo! Bogarodzico! Dziś, w 6. rocznicę podpisania porozumień sierpniowych i powstania "Solidarności" ZAWIERZAMY TOBIE Matko Boża Pocieszenia, nasz Niezależny Samorządny Związek Zawodowy "Solidarność" regionu Dolny Śląsk, wszystkich naszych członków i działaczy, wszystkie ogniska organizacyjne, ludzi z nami współpracujących i wspomagających nas oraz nas samych.

Zawierzamy Tobie, nasza Pani i Królowo, więzionych i ukrywających się naszych braci i ich rodziny, zawierzamy Tobie wszystkie skłuszne sprawy, o które prowadzimy i prowadzić będziemy pokojową walkę.

Zawierając się Tobie, wyciągamy ręce do pojednania ze wszystkimi Polakami na zasadach równości, uczciwości, prawdziwej sprawiedliwości i poszanowania wszystkich praw osoby ludzkiej.

Matko Boża Pocieszenia! Jesteśmy świadomi, że droga do wielkich i wzniosłych celów wymaga wyrzeczeń, poświęceń, cierpień i ofiar - tak jak droga do prawdziwej wolności prowadzi przez Krzyż. Jesteśmy świa-

domi, że wola Boga "wzeczności" wobec Narodu Polskiego i "Solidarności" może być inna niż nasze oczekiwania, że możemy być narzęzikiem w Rękach Bożych dla realizacji Jego, a nie naszych planów.

Przyjmujemy je z pokorą i ufnością, za Ciebie, Nasza Matko prosimy o wyjednawanie nam darów Ducha Świętego, abyśmy mężnie i godnie przyjmowali to wszystko, co jeszcze - być może - przyjdzie nam doświadczyć i będziemy zawsze dochowali wierności dewizie naszych przodków: "Bóg, Honor, Ojczyzna".

Matko Boża Pocieszenia, Królowo Polski - módl się za nami!

Regionalny Komitet Strajkowy
Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego
"Solidarność" Regionu Dolny Śląsk

Wrocław, 31 sierpnia 1986r.

Najpierw Przewodniczący RKS, teraz już cała regionalna organizacja; Związek, niby zepchnięty do podziemia, a jawnie przecież artykułujący swoje dążenia. Czujemy Jego dotykając niemal OBECNOŚĆ.

Nie był to jednak koniec wzruszeń i niespodzianek. Bo oto Ks. Wiktor poinformował, że: "Religijcy z Gorzowa Elkp. przekazali dla delegacji z Wrocławia 3 chleby, które zostały przeznaczone do podzielenia się podczas tej Mszy św. W czasie dożynek Ks. bp Socha wręczył te 3 chleby dożynekowe delegacji robotników z Wrocławia i powiedział: "Pozdrowcie robotników wrocławskich, całe społeczeństwo, niech te chleby będą świadectwem pojednania miasta ze wsią". Bardzo serdecznie dziękujemy delegatowi, który bierze udział w tej Mszy św. i który właśnie wniósł chleb na dzisiejszą Mszę św.". /oklaski/

Po prezentacji wotów kolejna niespodzianka: poświęcenie tablicy ku czci Ks. Jerzego Porcizki.

Niespodzianką jest także list Lecha Wałęsy do Ks. Adama Wiktora i do nas. W tym listie są nas jego końcowe słowa: "Ogrom naszych doświadczeń, jakoś naszych działaczy i prawdziwy heroizm szeregowych członków "Solidarności" gwarantuje nam osiągnięcie tego celu, któremu na imię - dobro Polski, dobro Polaków. Solidarność zwycięży! /.../ - czujemy, że jesteśmy jednością.

Przedtem jednak aktorzy recytują wiersze o Sierpniu:

Patrzyliśmy sobie w oczy
by sprawdzić, czy to jesteśmy my/.../
przekuliśmy, lecz nikt nie wstydział się kęś
jedna z nich - wolność
a druga - godność
spływały do ust
by stać się sylabami
słowa POLSKA

Po ostatnim akordzie, "Boże coś Polskę" - wychodzimy. Z okrytego purpurą pustego krzesła, przed którym stoi wiązanka kwiatów, patrzy na nas z portretu WŁADYŚŁAW PRASYNIUK...



Pisane 3.09.86

Deklaracja o dążeniu do porozumienia z rządem i RL postarzana jest przez niektórych przywódców "Solidarności" do izif. To bezwarunkowe dążenie nie zostało jednak nigdy wyraźnie określone. Stwierdzić nie można o tym, że jedynym rozsądnym wyjściem dla Polaków jest dialog stało się już pustym sloganem - stało się, czy zawsze było? Zawarcie porozumienia możliwe jest wówczas, gdy można założyć pewną uczciwość umawiających się stron; gdy istnieją takie mechanizmy życia społecznego, które gwarantują dotrzymanie przyjętych zobowiązań. W każdym innym przypadku negocjacje i podpisanie dokumenty mają wartość dla silniejszych, mogą być jedynie kanwarem taktycznym obliczonym na udzielenie lub zdyskredytowanie przeciwnika.

Nikt już chyba dzisiaj nie ma wątpliwości co do tego, z jaką intensywnością władze PRL podpisywały porozumienia w sierpniu '80. Nie spodziewano się wprowadzić, że stłumienie rozbudzonych aspiracji społecznych będzie tak trudne. Jednakże wówczas komunistom był potrzebny czas na zebranie sił. Rozmiary społecznego protestu wykluczały żywiołową reakcję władzy PRL.

W sześć lat po sierpniu '80, niemal pięć po ogłoszeniu stanu wojennego biuletyn KC PZPR /"Do użytku wewnętrznego"/ ubolewa nad wojowniczością prasy tzw. drugiego obiegu. Stwierza się tam m.in., że publikacje niezależne w znacznym stopniu pogłębiają społeczną izolację władzy i są poważną przyczyną postaw wroгих względem władzy oraz zwiększają zjawisko "emigracji wewnętrznej" wśród inteligencji. Fakt, że "kulturalistyczne" działania władz PRL nie przyniosły w praktyce żadnych rezultatów jest oczywisty. Milicyjne represje nie spowodowały spacyfikowania Polaków. Wydaje się więc, że obecny stan rzeczy jest niewystarczającym, że dotychczasowymi metodami ani władza, ani opozycja nie jest w stanie doprowadzić do istotnych zmian. Władze liczyły przede wszystkim na zmęczenie społeczeństwa, opozycja na nową falę protestu. Oba kierunki doprowadziły do istniejącej sytuacji, niepożądanej dla żadnej z stron. Władze liczyły, że opozycja nie urasta ono jednak do roli siły społecznej, która satysfakcjonowałaby reżim. Nie była to jednak siła spontaniczna, szeroko zakrojone protesty społeczne. W znacznym stopniu rze ma na to wpływ opozycja. Po pierwsze, uogólnie nastawiona jest raczej w momentach zapalnych czyniła wszystko w celu wyeliminowania nastrojów. Po drugie, już sam fakt jej istnienia stwarza wśród ludzi nadzieję, że ktoś za nich załatwi, wywalczy swobody, o których wygłoszenie i bezpieczne można pomarzyć w domowym zaciszu.

Cel, w jakim został wprowadzony stan wojenny nie został przez władze PRL osiągnięty. Polska stała się najjaśniejszym ogniem ukłamu warszawskiego zarówno pod względem "ideologicznym" jak i gospodarczym. Opozycja nie tylko istnieje i działa, ale utrzymuje swoje i tymczasowe wpływy. Sytuacja ta jest nie do przyjęcia zarówno dla warszawskiego reżimu jak i dla Moskwy. Jednakże władze ziają sobie chyba sprawę, że zwiększenie milicyjnych represji nie przyniesie oczekiwanych przez nie rezultatów. Nie rezygnując z prób terroryzowania społeczeństwa, podejmują równocześnie działania mające na celu spolaryzowanie dość jednolitych poglądów społeczeństwa.

Jedną ze sprawdzonych i chętnie stosowaną przez komunistów metod wpływania na nastroje społeczne jest wprowadzanie do kręgu przynajmniej nominalnie sprawującego władzę, ludzi obdarzonych społecznym zaufaniem. Wiele wskazuje na to, że władze PRL i tym razem czynią przygotowania do takiego posunięcia. Społeczna rada konsultacyjna przy przewodniczącym Rady Państwa, zapowiadana jako konkurencja dla ROK-u przez Urbana, ma być piaszczyzną, która umożliwiłaby wprowadzenie niektórych wybranych przez reżim działaczy związanych z opozycją do instytucji pracującej dla władzy. Od kilku miesięcy reżim zabiega o poparcie dla tej inicjatywy w uogólnie nastawionych kręgach opozycji i w hierarchii kościelnej. Potwierdził to Bronisław Geremek w jednym z wywiadów dla BBC, kiedy stwierdził, że żaden z działaczy katolickich nie wejdzie do społecznej rady, jeżeli nie zostaną zwolnieni wszyscy więźniowie polityczni. Cel władzy jest zupełnie oczywisty - zgłaszając akces do tej

GEST - cd. ze str.1 na jak długo? Wszak Frasyniuka, Michnika, Lisa i innych zamykano już wielokrotnie. I żeby Polacy nie mieli żadnych marzeń o wolności, służba CARA z tym samym dnia "Paski" przeprowadza 3 tys. rozmów-pogrozek z działaczami i domniemanymi działaczami "Solidarności" wybijając im z głowy buntownicze myśli.

Kościół powitał decyzję władz z pewną dozą optymizmu ale i z zastrzeżeniem, iż konieczne jest także umożliwienie reprezentantom społeczeństwa pełniejszego udziału w życiu publicznym - czyli liberalizacja.

Nadzieję na pewien margines swobód, a co za tym idzie możliwość jawnego działania, ma także wielu przywódców zajątkowych, z Lechem Wałęsą na czele. Czy jest to szansa, czy złudzenie? Iruby jawnego działania podjęte po poprzedniej amnestii, skończyły się dla niektórych jego "wzrostników" tragicznie. Czy obecna sytuacja uległa radykalnej odmianie? Odpowiedź na to pytanie została zawarta w wywiadzie Kiszczaka, udzielonym bezpośrednio po decyzji uwolnienia więźniów politycznych.

"...liczę, że ogólna kościelna realnie i czynnie wspomagać będą utrwalanie sytuacji, która powstanie po 15 września 1986". I dalej tłumaczy, pod jakim warunkiem Polska może stać się trwale "krajem bez więźniów niekryminalnych": jeżeli "takie kościoły, jak Sw. Brygidy w Gdańsku, Sw. Stanisława Kostki w Warszawie i kościół w Nowej Hucie i cały szereg innych powrócą do działalności czysto religijnej". Ma to być wg niego, istotnym warunkiem "dalejszego rozwijania swobód i wypełnienia coraz bardziej demokratyczną treścią" etc. etc. Innymi słowy, mniejsza represyjność za rezygnację z głoszenia prawdy i ze społecznych aspiracji. Wiedza przynosi więc nam na tacy ów z dawna oczekiwany świąty spokój, ale chce w zamian na tej samej tacy otrzymać od nas...symboliczną "sługę Jana Chrzciciela. Tym razem jednak wszystko miało się odbyć całkowicie bezkrwawo, liberalnie i sympatycznie.

A gdy już KPW potraktuje nas należycie, gdy Generali zatłwi we Włoszech swoje interesy oraz jako forpoczta interesy Gorbaczowa, gdy rozmięknie się zdeorientowane społeczeństwo, wtedy, być może... poródciny do sprawy...

Tyle, Ac.Sprawy może już wtedy nie być. Zapobiegnie jej TREWENCJA, "DIALOG" i małoduszność zwana wykwintnie "rozsądkiem".

WISANE 3.09 cd.

"Konkretności dla PROMu" niezależni działacze nie tyle pomagają władzy w uzyskaniu społecznej akceptacji, co raczej przyczyniają się do zaciemnienia dla zabawy sytuacji w Polsce, wysokią zamęt w poźnioniu, a więc spowolnienie jego osłabienie. Takie są mniej więcej racjonalny reżimu. Na co jednak liczą zwolennicy przyjęcia oferty władz trudno dosieć. Mogą oczywiście odegrać poważną rolę, wpłynąć na zmianę sytuacji w Polsce - kto jednak na tym zyska wiadomo już dziś.

STREFA

Komunikat LKA: Informujemy, że została zamówiona u kościoła Sw. Klementa Dworzaka Msza św. w intencji Zakłóg naszych zakładów. zwracamy się do członków i sympatyków "S" o datki na wotum. Wpłacać prosimy dotychczasowymi kanałami. Będziemy potwierdzać na hasła.

PODZIĘKOWANIA: rozmet: Karole -500 + kartka, Stasia-500, ITHW Babcia-500 5 z Trocia - kartka

SPRAWOZDANIE KOMITETU LOKALNY WIEZNIOM za sierpień 1986

stan początkowy	26.085
wpływy	1.500
wydatki	16.000 + 2 kartki
pozostaje	9.585

PODZIĘKOWANIA: Karole - 500 kartka

Wzrostnik zamknięto 11.09.86

Rezerwa Złoty